Marian Paździor

"Monumenti di Bologna. Distruzioni e restauri", Alfredo Barbacci, Bologna 1977 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 31/3 (122), 201-202

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

RECENZJE

Alfredo Barbacci, *Monumenti di Bologna. Distruzioni e restauri (Zabytki Bolonii. Zniszczenia i restauracja)*, Capelli editore, Bologna 1977, 286 ss., 281 il., indeksy: ilustracji, zabytków, osób.

Alfredo Barbacci urodził się 11 marca 1896 r. w Ankonie we Włoszech. Po uzyskaniu dyplomów inżyniera cywilnego i architekta rozpoczął pracę w administracji państwowej w dziale starożytności i sztuk pięknych. Jako nadintendent kierował nadintendenturami zabytków i galerii w Abruzji, Weronie, Mantui, Apulii i Lukanii, a następnie Toskanii Środkowej i Emilii. Równocześnie przez 18 lat piastował urząd członka Rady Najwyższej w dziedzinie zabytków i sztuk pięknych; przez 12 lat był wykładowcą na Wydziale Architektury we Florencji w zakresie konserwacji zabytków. Jako wytrawny znawca zagadnień ochrony dóbr kultury zajmował się również ochroną środowiska, przyrody i pejzażu.

W czasie swego urzędowania jako konserwator zabytków przeprowadził wiele prac przy budowlach zabytkowych zarówno świeckich, jak i sakralnych, m.in. przy katedrach w Pienzy, Pistoi, Modenie i Tranii. Pod jego nadzorem prowadzone były prace przy bazylice S. Zeno w Weronie, Nova Domus, Cavalerizza i Camera degli Sposi w Pałacu Książęcym w Mantui, Loggii Św. Mateusza we Florencji

W czasie ostatniej wojny i po jej zakończeniu restaurował zniszczone bombardowaniami zabytki architektury Bolonii.

Bibliografia prac naukowych A. Barbacciego obejmuje przeszło czterysta pozycji. Są to książki, artykuły w periodykach naukowych oraz artykuły w prasie. Jest członkiem wielu instytucji kulturalnych i artystycznych, odznaczony złotym medalem dla zasłużonych na polu kultury i sztuki.

Nazwisko Autora, dobrze znane czytelnikom „Ochrony Zabytków"[1], jest synonimem nieustraszonego bojownika w zakresie ochrony i konserwacji zabytków we Włoszech. Nie tylko zabytków, lecz także krajobrazu, którego jakże ważnymi są elementami.

We wstępie do książki wspomina Autor swój powrót do Bolonii 1 lipca 1943 r., gdzie zaskoczyła go — jako wieloletniego konserwatora zabytków — atmosfera zupełnej beztroski o losy miasta.

Nadchodzące nieubłagane fakty miały niebawem rozwiać iluzję bezpiecznego zakończenia zmagań wojennych. Już bowiem 16 lipca doszło do zbombardowania peryferii miasta, a 24 lipca 1943 r. bomby zniszczyły szesnaście obiektów w zabytkowym śródmieściu Bolonii[2].

W dalszym rozwoju wydarzeń nie powiodły się zabiegi wysoko postawionych osobistości, mające na celu ogłoszenie Bolonii miastem otwartym. Niemcy nie szczędzili zabytkowych centrów miast włoskich. *„Dopiero, kiedy dnia 21 kwietnia 1945 r. wkroczyły do Bolonii oddziały wojsk polskich — dla zabytków skończyła się zła passa"* — konkluduje Barbacci.

Autor jest doskonałym kronikarzem wydarzeń wojennych w Bolonii. Każdego niemal dnia rejestruje wszystko, co dzieje się w centrum zabytkowego miasta. Fotografuje, robi pomiary, zabezpiecza. Jeśli mowa o tym ostatnim działaniu, to władze konserwatorskie jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych w mieście zabezpieczyły dziewiętnaście najcelniejszych obiektów architektury, łącznie z wyposażeniem wnętrz. Portale, pomniki grobowe, rzeźby, witraże, detale architektoniczne obłożono workami z piaskiem, zbudowano ekrany mające chronić cenne dzieła sztuki przed zniszczeniem bądź uszkodzeniem.

W dokładnym kalendarzu bombardowań sporządzonym przez Autora można doliczyć się dwudziestu czterech nalotów bombowych, dwóch ostrzeliwań artyleryjskich i dwóch działań partyzanckich. We wszystkich działaniach wojennych ucierpiały w Bolonii 123 obiekty zabytkowej architektury.

W jednym z rozdziałów omawia Autor teorię i praktykę konserwatorską stosowaną we Włoszech[3], a następnie relacjonuje przebieg przeprowadzonych prac konserwatorskich.

Charakteryzuje dwadzieścia dziewięć zabytkowych budowli średniowiecznych, a wśród nich takie, jak: bazyliki Św. Dominika, Św. Franciszka, Św. Petroniusza, Św. Stefana; kościoły Św. Jakuba Większego, Jana, Marcina, Marii Służebnicy, Marii Anuncjaty, Nabora i Feliksa, Serca Jezusowego; pałace Magistratu, Davia, Mercanzia, domy mieszkalne i bramy miejskie. Opis każdego z tych obiektów zawiera rzetelne wiadomości historyczne, z określeniem walorów artystycznych i uwzględnieniem najnowszych wyników badań naukowych.

Z budowli renesansowych — a opisuje ich Autor dwadzieścia dziewięć — wymienia takie kościoły, jak Św. Jerzego, Marii Borgo, Marii od Dobrego Pasterza, Marii od Miłości; pałac Albergati, Archigimnazjum, Teatr Anatomiczny oraz wiele innych pałaców oraz domów mieszkalnych. Poza tym dużo miejsca poświęca konserwatorium muzycznemu i fontannie Neptuna, z rzeźbą wykonaną w brązie przez Giambolognę.

Z budowli barokowych opisuje trzydzieści pięć obiektów, a mianowicie: katedrę Św. Piotra, kościoły Św. Bartłomieja, Św. Benedykta, Bożego Ciała, Donnina, Filipa i Jakuba, Leonarda, Marii Magdaleny, Matki Boskiej Większej i inne; z pałaców — pałac Aldovrandi,

[1] Zob. A. Barbacci, *Konserwacja zabytków we Włoszech*, vol. 1 i 2, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków", seria B, t. XVI, 1966; oraz recenzja dzieła A. Barbacci, *Il volto sfregiato*, napisana przez M. Paździora i zamieszczona w „Ochronie Zabytków", nr 3, 1972.

[2] Bombardowania alianckie trwały od 16 lipca 1943 r. do 17 kwietnia 1945 r. Najdotkliwsze straty w zabudowie zabytkowego śródmieścia odnotowano w czasie bombardowania 24 lipca 1943 r. — 16 obiektów, 25 września 1943 r. — 29 obiektów, 29 stycznia 1944 r. — 29 obiektów, 22 czerwca 1944 r. — 11 obiektów.

[3] Patrz A. Barbacci, *Konserwacja zabytków we Włoszech*, op. cit.

Ariosti, Baciacomari, Caprara i inne, seminarium biskupie oraz domy mieszkalne.
Wreszcie budowle w stylu neoklasycznym i współczesne w liczbie szesnastu, takie jak: kościół ŚŚ. Karola i Ambrożego, Św. Józefa, pałace Carazza, Pietramellara; teatr Corso; wille Aldovrandi, Hercolani, Revedin, Spada.
Powyższe omówienia opatrzył Autor 43 przypisami, w których znalazły się niezbędne dane odnoszące się do zabytków i ich dziejów. Zebrana bibliografia liczy 72 pozycje, w tym 28 publikacji własnych.

Strona ilustracyjna książki — czarno-białe fotografie — sprawia dużą satysfakcję czytelnikowi o zainteresowaniach konserwatorskich. Autor przedstawia bowiem obiekt przed zniszczeniem, po zbombardowaniu, w trakcie prac konserwatorskich oraz po ich zakończeniu. Ujęcia z tego samego miejsca dają możność dokładnego porównania stanu zabytku. Poza tym doskonała jakość techniczna zdjęć przydaje im maksimum autentyzmu.

W końcowej części swego dzieła Barbacci przytacza dwadzieścia dwie anegdoty z czasów wojny i czasów pokoju. Nadają one książce charakter bardziej popularny i przez to jakby upowszechniają idee w niej zawarte. Anegdoty te dotyczące spraw ciekawych, charakteryzują nieraz bardzo dosadnie ludzi i ich stosunek do zabytków. A oto niektóre z nich.

Na dachu bazyliki Św. Petroniusza

W czasie nocnego bombardowania 24 sierpnia 1944 r. spadł na dach bazyliki Św. Petroniusza spadochron z niewiadomym ładunkiem. Była obawa, że to bomba zapalająca z opóźnionym zapalnikiem. Kustosz bazyliki, kanonik Filip de Maria, nie mógł sobie znaleźć miejsca przez resztę nocy. Kiedy się rozwidniło, dostał się na dach bazyliki i ściągnął niebezpieczny ładunek. Jak się okazało, była to tzw. flara, ładunek substancji palnej, jasno świecącej, używany na spadochronach do oświetlania celów naziemnych przy bombardowaniach.

Powrót dzieł sztuki do klasztoru Św. Dominika w Bolonii

Wywiezione z nakazu niemieckich władz w maju 1943 r. do willi Aria di Marzabotto miały być — w miarę wycofywania się Niemców na północ — skierowane w rejon Górnej Adygi, który planowano uczynić jedną z prowincji Rzeszy. Autor w porozumieniu z władzami klasztoru Św. Dominika postanowił ukryć wszystkie dzieła sztuki i przechować je w podziemnej części wieży kościoła klasztornego. Dnia 24 września 1943 r. potajemnie je przywieziono i zamurowano. Pewien generał niemiecki — Autor nie podaje jego nazwiska, a szkoda — odwiedził dominikanów w celu rzekomego uratowania od zniszczeń wojennych grobowca Św. Dominika, a nade wszystko... trzech figurek dłuta Michała Anioła. Wtedy powiedziano mu, że są one bardzo dobrze zabezpieczone... w Watykanie. Tymczasem spoczywały spokojnie w podziemiach wieży. Generał ów nie pokazał się więcej.

Mercanzia: bomba... niemiecka

Pałac della Mercanzia (z XIV w.) zniszczyli Niemcy w następujący sposób: 27 września 1943 r. bomba utkwiła u nasady filaru w fasadzie budynku, nie eksplodując. Zamiast rozbroić niewypał i wywieźć go, Niemcy spowodowali wybuch, który poważnie uszkodził pałac, niszcząc narożną jego część. Na ostry protest Barbacciego Niemcy z ironią odpowiedzieli: tylko jedną bombę zrzucono na Bolonię i ta jedna musiała jak na złość spaść na pałac Mercanzia. Barbacci już przy usuwaniu zniszczeń zagroził inżynierowi kierującemu pracami robotników, że jeśli nie uszanują pokruszonych, rzeźbionych elementów wystroju pałacu, to on ich zaskarży do sądu o zniszczenie cennych rzeźb. Na to inżynier złożył obietnicę, że postara się o pieniądze na odbudowę całego pałacu. I tak się stało. Historia ta została uwieczniona na płycinie loggii pałacu, którą odrestaurowano już po wojnie.

Relikwie św. Dominika

Po zakończeniu wojny władze konserwatorskie z A. Barbaccim na czele zarządziły uporządkowanie grobowca św. Dominika. Wykorzystano ten moment do zrobienia ścisłych, antropologicznych badań relikwii świętego. Na ich podstawie wykonane zostało popiersie św. Dominika z wyobrażeniem oblicza.

Zwycięski Gigant

W kilka dni po oswobodzeniu Bolonii przez Polaków przyszła do urzędu konserwatorskiego grupa młodych partyzantów włoskich. Domagali się, aby na pustym piedestale (po słynnej rzeźbie Neptuna, wykonanej w brązie) przed pałacem d'Accursio umieścić postać partyzanta wykutą w kamieniu. Nie wiedzieli oczywiście, że na postument miała wrócić rzeźba Neptuna, która poddawana była wówczas troskliwym zabiegom konserwatorskim.. Prośbie ich stało się jednak zadość. Władze miasta wystawiły partyzantom okazały pomnik przed swoją siedzibą.

Atmosfera, w jakiej przyszło pracować Barbacciemu w Bolonii była dość specyficzna. Wiele osób światłych, o wysokiej nieraz kulturze, na wysokich stanowiskach, myślało, że wojna niesie z sobą także pewne korzyści. Bo przecież, czyż nie jest dobrodziejstwem dla miasta, które dusi się w ciasnych uliczkach — możliwość poprawy komunikacji, przeprowadzenia modernizacji, poprawy sytuacji mieszkaniowej? Po usunięciu zgliszcz i ruin zbombardowanych i wypalonych budowli grupy projektantów mogą zasiąść do rozrysowania nowoczesnych osi komunikacyjnych, osiedli mieszkaniowych, zaplecza handlowego, nie licząc się już z zabytkowym układem urbanistycznym i jego architekturą. Na szczęście dla zabytkowego śródmieścia Bolonii byli i czuwali ludzie tacy, jak A. Barbacci. W 1958 r. opracowali oni plan regulacji miasta, który zawierał szczegółową metodologię działania w zakresie budownictwa mieszkaniowego, usług, sieci handlowej, potrzeb Uniwersytetu. Już w 1969 r. zabytkowe centrum Bolonii było porządkowane według planu urbanistycznego, będącego wariantem planu regulacji z 1958 r., który proponował działania „kierunkowe", określone jako „żywa" konserwacja zabytkowego centrum wraz ze wszystkimi czynnikami życia współczesnego — społecznymi, kulturalnymi i ekonomicznymi[4].

Alfredo Barbacci — ten, który przebywał i działał w Bolonii jako konserwator zabytków czasu pokoju i czasu wojny, niejako asystując wydarzeniom niosącym zniszczenie i zagładę zabytkom, ale także wydarzeniom niosącym ratunek, zabezpieczenie, ochronę i konserwację — On jeden mógł to wszystko przekazać potomności. Rzetelnie przypomniał i udokumentował fakty, które przeszły do historii. Profesor Alfredo Barbacci zapisał jeszcze jedną, piękną kartę w działalności służby konserwatorskiej we Włoszech.

Marian Paździor

[4] W 1974 r. w wyniku porozumienia między Generalnym Konserwatorem Zabytków a Radą Miejską Bolonii, sprowadzono do Polski wystawę pt. *Zabytkowe śródmieście Bolonii — problemy konserwatorskie.* Wystawa przygotowana przez Radę Miejską Bolonii zorganizowana została przy udziale Ministerstwa Kultury i Sztuki, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej oraz Stowarzyszenia Architektów Polskich. Prezentowana była w Krakowie (3—12.V.1974), Warszawie (16—24.V.1974), Toruniu (10—19.VI.1974), Wrocławiu (21—30.VI.1974) oraz w Moskwie (1—6.VI.1974). Katalog wystawy nosił tytuł: *Bologna. Centro storico,* Commune di Bologna. Bologna, Palazzo d'Accursio 1970. Edizioni Alfa. Pag. 284.